sobota, 07.11.2026

Autarkeia [Flp 4, 10-19]

Bracia: Bardzo się rozradowałem w Panu, że wreszcie rozkwitło wasze staranie o mnie, bo istotnie staraliście się, lecz nie mieliście do tego sposobności. Nie mówię tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. W każdym razie dobrze uczyniliście, biorąc udział w moim ucisku. Wy, Filipianie, wiecie przecież, że na początku głoszenia Ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden z Kościołów poza wami jednymi nie prowadził ze mną otwartego rachunku przychodów i rozchodów, bo do Tesaloniki nawet raz i drugi przysłaliście na moje potrzeby. Mówię zaś to bynajmniej nie dlatego, że pragnę daru, lecz pragnę owocu, który wzrasta na wasze dobro. Stwierdzam, że wszystko mam, i to w obfitości: jestem zaopatrzony, otrzymawszy przez Epafrodyta od was wdzięczną woń, ofiarę przyjemną, miłą Bogu. A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę.

>P<

Zabezpieczanie domu alarmami. Ochrona personalna ważnej osobistości. Ubezpieczenia na życie. Zabezpieczone oszczędności na tzw. „czarną godzinę”. Zakupy rzeczy lub jedzenia, których nie potrzebujemy. To tylko niektóre przykłady obrazujące życie współczesnych ludzi. Sam czasami się na tym łapię. Przykłady te pokazują, jak często chcemy chronić swój los i życie, jak zabezpieczamy się przed trudnymi momentami. Nie chcę negować takich zachowań ani ich demonizować, ale w perspektywie dzisiejszego czytania ukazują one pewną sprzeczność. Już tłumaczę, o co mi chodzi.

Święty Paweł pisze list do Filipian. Słyszeliśmy kolejny jego fragment. Apostoł dziękuje w nim za ich ofiarność i wsparcie, którego doświadcza. Ale pisze również o jeszcze jednej ważnej sprawie: nauczył się być zadowolonym z tego, co ma i w jakich sytuacjach się znajduje. Pisze wprost, że potrafi funkcjonować zarówno w dostatku, jak i w biedzie. Nie chce pozwolić, aby jego szczęście zależało jedynie od posiadanych dóbr materialnych, wygody czy tego, że nie pojawiają się żadne przeciwności. Potrafi dostosować się do każdych warunków: szczęścia i nieszczęścia, głodu i sytości, posiadania i braku. Jest zadowolony z tego, co ma. Autor listu potrafi zachować wewnętrzną równowagę. Używa przy tym greckiego słowa „autarkeia”, oznaczającego wewnętrzną samowystarczalność, niezależność od zewnętrznych okoliczności, umiejętność zachowania pokoju i równowagi niezależnie od sytuacji życiowej. Paweł pisze: mam wystarczająco wszystkiego i potrafię się tym cieszyć. Potrafi przyjąć zarówno obfitość, jak i niedostatek. Jego życie nie opiera się tylko i wyłącznie na tym, co posiada lub otrzymuje. Jego siłą jest Jezus. Z własnego przekonania zanotował: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Szanowni Czytelnicy, widzę w tych słowach zachętę również dla nas do przyjęcia takiej właśnie postawy. Nie uzależniajmy swojego wewnętrznego pokoju od tego, co i ile posiadamy. Cieszmy się z tego co otrzymujemy lub potrafimy wypracować. Trudności polecajmy Bogu i prośmy Go, abyśmy potrafili mężnie im sprostać.

_____

fot. pixabay